
WSCHODNI ROCZNIK HUMANISTYCZNY
TOM XIX (2022), №4
Historia, red. Artur Górak
s. 167-181
doi: 10.36121/polechowski.19.2022.4.167

Piotr Olechowski
ORCID 0000-0003-4108-2682
(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie)

Represje wobec Polaków na Ukrainie Radzieckiej w latach 1937-1938. Studium trzech przypadków

Streszczenie: Tekst poświęcony jest przedstawieniu trzech przypadków represji przeciwko osobom narodowości polskiej w obwodach odeskim, winnickim i chmielnickim Ukrainiejskiej SRR w latach 30. XX wieku. Na analizowanym obszarze radzieckie służby specjalne wraz z miejscowym wymiarem sprawiedliwości przeprowadziły w tym czasie rozległą „operację polską”. Miała ona na celu eksterminację Polaków – obywateli radzieckich, którzy od pokoleń mieszkali na tych terenach. Oskarżano ich najczęściej o szpiegostwo, sabotaż i szerzenie antyradzieckiej propagandy w ich miejscach pracy i domach. W rzeczywistości chodziło o pozbycie się „elementu polskiego” z obszaru, na którym stanowił znaczny procent miejscowej ludności. Wydawane wyroki zwykle oznaczały wieloletnie wygnanie na Daleki Wschód.

Słowa kluczowe: Odessa, Kamieniec Podolski, Winnica, proces karny, ZSRR, Polacy, represje.

Repressions against Poles in Soviet Ukraine in 1937-1938. Comparative analysis of three cases

Annotation: The text is devoted to the presentation of three cases of repression against people of Polish nationality in the Odessa, Vinnytsia and Khmelnytskyi oblasts of the Ukrainian SSR in the 1930s. In the analyzed area, the Soviet special services together with the local judiciary carried out an extensive „Polish operation” at that time. It was aimed at exterminating Poles - Soviet citizens who had lived in these areas for generations. They were most often accused of espionage, sabotage and spreading anti-Soviet propaganda in their workplaces and homes. In fact, it was about getting rid of the „Polish element” from the area where it constituted a significant percentage of the local population. Sentences usually meant exile to the Far East for many years.

Keywords: Odessa, Kamieniec Podolski, Vinnitsa, criminal trial, USSR, Polish, repression.

Uwagi wstępne

Tematyka „Operacji Polskiej” w ostatnich latach zdecydowanie wychodzi „z cienia” we współczesnej rodzimej historiografii. Oprócz monografii i tekstów o charakterze typowo naukowym, publikowane są również artykuły popularnonaukowe, materiały edukacyjne, a także szeroko pojęte wydawnictwa o charakterze źródłowym¹. Nie oznacza to jednak, że przedmiotowe zagadnienie zostało opracowane w sposób dostatecznie wyczerpujący. Niezwykle rzadko bowiem autorzy odwołują się w swoich pracach do źródeł proveniencji radzieckiej, odnoszących się do losów poszczególnych jednostek – ofiar systemu komunistycznego. Wymaga to sięgnięcia do tzw. indywidualnych spraw kryminalnych, toczonego przeciwko osobom narodowości polskiej, od pokoleń zamieszkałych na terenie za Zbruczem. Obszar ten odpadł od Rzeczypospolitej już w wyniku II rozbioru w 1793 r., zaś w momencie odrodzenia państwa polskiego w 1918 r. pozostał poza jego granicami. Trzeba jednak zauważyć, iż zamieszkała tam ludność polska, posiadająca obywatelstwo radzieckie, nie od razu stała się obiektem licznych represji ze strony aparatu bezpieczeństwa państwowego. Początkowo poddano ją zakrojonemu na szeroką skalę eksperymentowi, polegającemu na utworzeniu tzw. polskiego okręgu autonomicznego im. Juliana Marchlewskiego, ze stolicą w Dołbyszu, z czasem przemianowanym na Marchlewsk². Podobny obszar wydzielono wówczas również na terenie sąsiedniej Białoruskiej SRR, ze stolicą w Kojdanowie, przemianowanym na Dzierżyńsk³. Zamieszkali w obu okręgach Polacy uzyskali wówczas daleko idącą autonomię w wielu dziedzinach życia codziennego. Mogli chociażby posługiwać się językiem ojczystym w wielu oficjalnych sytuacjach (urzędach, sądach), pobierać naukę w polskojęzycznych placówkach oświatowych, czy też kultywować własną kulturę oraz czytać wydawaną po polsku prasę codzienną⁴.

Po kilku latach w Związku Radzieckim nastąpiła jednak gwałtowna zmiana kursu oficjalnej polityki państwowej wobec tamtejszych mniejszości narodowych. Odtąd obywatele radzieccy obcego pochodzenia stali się obiektem działań represyjnych ze strony radzieckiego aparatu bezpieczeństwa. Najczęściej oskarżano ich o prowadzenie działań

¹ Zob.: N. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939*, Warszawa 1991; H. Stroński, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929-1939*, Warszawa 1998; N. Petrov, A. Rogiński, *The Polish Operation of the NKVD, 1937-1938* [w:] *Stalin's Terror: High Politics and Mass Repression in the Soviet Union*, Basingstoke 2003, s. 153-172; D. Shearer, *Social Disorder, Mass Repression and the NKVD During the 1930s.*, [w:] *Stalin's Terror: High Politics and Mass Repression in the Soviet Union*, Basingstoke 2003, s. 85-117; *Wielki terror: operacja polska 1937-1938. Polska i Ukraina w latach trzydziestych-czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, Warszawa - Kijów 2010; T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD 1937-1938*, Warszawa 2014; R. Kuśnierz, *Czystki i terror na Ukrainie (1934-1938)*, Słupsk 2016; O. Bażan, W. Zolotarow, „Polska Operacja” NKWS 1937-1938 rr. *Pidhotowka nakazu nr 00485 w kijwskiej ta charkiwskiej oblastiach*, „Krajoznawstwo” nr 3 (2019), s. 192-204. Z publikacji elektronicznych zob.: *Operacja Polska* [na:] <https://operacja-polska.pl/> (dostęp: 10 XI 2021 r.).

² H. Stroński, *Nieudany eksperyment. Treść, formy i skutki sowietyzacji ludności polskiej na Ukrainie w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku* [w:] *Polska droga do Kazachstanu. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Żytomierz 12-14 października 1995 roku*, red. T. Kisielewski, Warszawa 1998, s. 7-23.

³ Szerzej na ten temat zob. m.in.: Z. J. Winnicki, *Szkie Kojdanowskie. Kojdanowosko – Polski Rejon Narodowościowy. Uwagi o genezie i przesłankach funkcjonowania. Stan badań problematyki*, Wrocław 2005.

⁴ Oficjalnym organem prasowym była wówczas „Marchlewszczyzna Radziecka”, ukazująca się w nakładzie od 1000 do 2500 egzemplarzy, co piąty dzień w miesiącu, w latach 1930-1934. Szerzej na ten temat zob.: *Marchlewszczyzna Radziecka* [na:] <https://prasapolukr.ijp.pan.pl/katalog/marchlewszczyzna-radziecka> (dostęp: 21 XI 2021 r.).

ności szpiegowskiej, kontakty z wywiadami obcych państw oraz rozsiewanie antyradzieckiej propagandy w miejscu pracy i zamieszkania. W rzeczywistości natomiast, chodziło o pozbycie się osób innych narodowości z obszarów, na którym stanowiły one znaczny odsetek ogółu społeczeństwa. W praktyce natomiast samo przyznawanie się do polskiego pochodzenia, ale także posiadanie krewnych w II RP i utrzymywanie z nimi kontaktów listownych, mogło stanowić podstawę do wszczęcia postępowania karnego.

Tego rodzaju sprawy toczyły się przed sądami Ukraińskiej SRR od połowy lat 30. XX wieku, zaś apogeum nastąpiło na przełomie 1937 i 1938 r. Dotychczasowi badacze szacują, iż ofiarami represji mogło paść wówczas co najmniej 200 tysięcy obywateli radzieckich narodowości polskiej⁵. Państwo polskie było wówczas praktycznie pozbawione jakiegokolwiek możliwości pomocy wobec rodaków, przede wszystkim z powodu posiadania przez nich paszportów radzieckich. Działający w Kijowie Konsulat RP, choć odnotowywał wiele wypadków represji wobec miejscowych Polaków, nie był w stanie w żaden sposób wpłynąć na władze USRR w sprawie zmiany kursu⁶.

Niniejszy tekst ma za zadanie przedstawienie trzech przypadków procesów karnych, toczonych w latach 30. XX wieku przeciwko obywatelom radzieckim narodowości polskiej. W toku kwerendy, celowo wybrano sprawy toczone przed sądami w trzech różnych obwodach USRR: odeskim, winnickim i ówczesnym kamieniecko-podolskim. Takie podejście pozwoli niewątpliwie na ukazanie istotnych podobieństw i różnic w stosunku lokalnych organów bezpieczeństwa do tamtejszych Polaków. Tekst oparty został na materiałach śledztw z archiwów obwodowych w Odessie, Chmielnickim i Winnicy, dotąd nieobecnych w polskim obiegu naukowym.

Polski dozorca z Odessy

Pierwszy z analizowanych procesów karnych dotyczył Jana Wiatraka – Polaka zamieszkałego w Odessie. W zachowanej dokumentacji, zastosowano jednak rosyjski wariant zapisu imienia i nazwiska, który brzmiał Iwan Wietrak (w niniejszym tekście konsekwentnie stosowana będzie polska forma zgodna ze stanem faktycznym). Zamieszkiwał on w centrum portowego miasta, w domu położonym przy ulicy Kanjatnyj Pereulok 2. Pracował jako stróż/dozorca kamienicy, dlatego też w aktach śledztwa został określony jako pracownik niewykwalifikowany⁷.

Zatrzymanie miało miejsce 10 sierpnia 1937 r., pod zarzutem prowadzenia działalności szpiegowskiej na rzecz Polski. Zdaniem funkcjonariuszy NKWD w Odessie, wyczerpywało to znamiona czynu zabronionego, przewidzianego w artykule 54-1 „a”

⁵ Szerzej na ten temat zob.: *Wielki terror: operacja polska 1937-1938. Polska i Ukraina...*, s. 65-70.

⁶ Na temat działalności polskiej placówki dyplomatycznej w Kijowie w latach 30. XX wieku zob. m.in.: R. Kuśnierz, *Funkcjonowanie polskich placówek dyplomatycznych w ZSRS w warunkach Wielkiego Terroru (1937-1938)* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX – początkach XXI wieku*, red. H. Stroński, G. Seroczyński, Olsztyn – Charków 2010, s. 374-403; M. Uwarżkina, *Losy Polaków na Ukrainie Sowieckiej w świetle dokumentów służb specjalnych ZSRR i Konsulatu RP w latach trzydziestych XX wieku* [w:] *Sen o potęgę: bezpieczeństwo, suwerenność, mocarstwoowość: Rzeczpospolita Polska 1918-1939*, red. E. Maj, Lublin 2014, s. 149-169; W. Okipniuk, *Konsulat Generalny II Rzeczypospolitej w Kijowie. Tragiczny epilog jesieni 1939 r.*, „Przegląd Archiwalny IPN” nr 9 (2016), s. 151-164; P. Olechowski, *Konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie pod lupą radzieckich służb specjalnych w kwietniu 1938 r.*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” nr VIII/2 (2017), s. 159-170.

⁷ Derżawnyj Archiw Odeskoj Oblasti u m. Odesa (dalej: DAOO): F.R-8065, op. 2, sp. 1764, k. 8, Anкета arestowannogo.

Kodeksu Karnego USRR („zdrada ojczyzny”)⁸. Tego dnia przeprowadzono również przeszukanie mieszkania oraz rewizję osobistą zatrzymanego, jednakże, zarekwirovano wówczas jedynie paszport o numerze 591964⁹.

Po zatrzymaniu Jan Wiatrak podpisał również standardową ankietę aresztowanego. Nie zawarto w niej jednak zbyt wielu informacji: określono go się jako osobę niewykwalifikowaną, pochodzenia robotniczego, nie należącą do żadnej partii politycznej. Wskazał przy tym narodowość polską i obywatelstwo radzieckie, a także niekaralność sądową w przeszłości. Ankieta aresztanta nie została jednak datowana, pomimo wyznaczonej na końcu rubryki do wypełnienia¹⁰. Można jednak domniemywać, że sporządzono ją na przełomie sierpnia i września 1937 r. w Odessie, gdyż 3 września przeprowadzono pierwsze przesłuchanie Jana Wiatraka w charakterze oskarżonego. Dopiero wówczas zawarto w protokole informacje na temat składu rodziny Polaka: był żonaty z 48-letnią Marią, z którą miał 9-letniego syna Michała. Małżonka zajmowała się gospodarstwem domowym, nie podejmując żadnej innej działalności zarobkowej¹¹.

Pierwsze pytanie śledczego dotyczyło aktywności zawodowej J. Wiatraka przed przyjazdem do ZSRR. Polak odpowiedział na nie, twierdząc, że pracował wówczas w cukrowni w Józefowie w guberni lubelskiej¹². Do Odessy przyjechał natomiast w 1918 r. po demobilizacji z armii. Jednakże, aż do 1936 r. (a więc przez 18 lat), pomimo stałego zamieszkania na terenie ZSRR, J. Wiatrak posiadał wyłącznie obywatelstwo polskie. Wywołało to duże zdziwienie śledczego, który zapytał o przyczyny tak długiej zwłoki w kwestii przyjęcia radzieckiego obywatelstwa. Polak odparł wówczas, iż wielokrotnie zwracał się do lokalnej milicji o wydanie nowego dokumentu, jednak zawsze spotykał się z odmową. Dopiero zaś w 1936 r., gdy polski paszport stracił swą ważność, J. Wiatrak zwrócił się do Miejskiego Komitetu Wykonawczego, który wyraził zgodę na wydanie nowego dokumentu, potwierdzającego posiadanie obywatelstwa radzieckiego¹³.

Kolejne pytania dotyczyły standardowych w wypadku aresztu zagadnień, a mianowicie posiadania krewnych poza granicami ZSRR i ewentualnych wyjazdów samego aresztowanego do innych krajów. W obu przypadkach odpowiedź J. Wiatraka była jednak negatywna. Następnie śledczy zasugerował Polakowi, iż posiada informację na temat jego działalności w zakresie wywiadowczym na rzecz II RP. Ten jednak stanowczo zaprzeczył. Wobec tego, padło pytanie o kontakty wśród znajomych zamieszkałych w Odessie. Aresztant ograniczył się jednak do stwierdzenia, iż poza sąsiadami z kamienicy, którą opiekował się jako dozorca, nie znał nikogo innego. Na koniec śledczy zapytał jeszcze o pochodzenie małżonki Jana Wiatraka, na co ten odparł, że urodziła się ona na terenie obwodu winnickiego. Na tym zakończono pierwsze przesłuchanie o charakterze wyraźnie wstępnym. W zachowanym protokole nie podano jednak godzin rozpoczęcia ani zakończenia spotkania ze śledczym¹⁴.

⁸ Tamże, k. 1, Postanowienie (o naczci predwaritelnogo sledstwija), gor. Odessa, 10 awgusta 1937 goda.

⁹ Tamże, k. 6-7, Protokół obyska; Protokół licznego obyska, 1937 goda, Awgust 23 dnja.

¹⁰ Tamże, k. 8, Anketa arestowanogo.

¹¹ Tamże, k. 9-10, Protokół doprosa, 1937 g., 3 sentjabrja.

¹² Tak zapisano w aktach sprawy, najprawdopodobniej chodzi jednak o miejscowość Józefów, nie-daleko Ożarów Mazowieckiego, gdzie funkcjonowała cukrownia.

¹³ DAOO: F.R-8065, op. 2, sp. 1764, k. 9-10, Protokół doprosa, 1937 g., 3 sentjabrja.

¹⁴ Tamże.

Kolejny raz Jan Wiatrak zasiadł naprzeciwko funkcjonariusza NKWD 1 listopada 1937 r. Tym razem rozpoczęto od szczegółowego przedstawienia okoliczności przeprowadzki aresztowanego do Odessy. Polak zeznał, że w istocie znalazł się tam po raz pierwszy już w 1907 r., mając zaledwie 19 lat. Już rok później został objęty obowiązkową służbą wojskową, która znacznie się wydłużyła, na skutek działań zbrojnych w ramach I wojny światowej. Od 1918 r. po demobilizacji J. Wiatrak zamieszkał na stałe w Odessie, gdzie od początku pełnił funkcję dozorczy domu, w którym zamieszkiwał. Podkreślił przy tym, że otrzymywane pobory stały na dobrym poziomie, a on sam był usatysfakcjonowany z zarobków. Dodał, iż jako obywatel polski do 1936 r. mógł wyjechać do II RP, jednakże nigdy nie skorzystał z tego prawa. W grudniu tegoż roku otrzymał paszport radziecki¹⁵.

Śledczy zapytał następnie o pochodzenie małżonki J. Wiatraka. W złożonych zeznaniach, zapisanych w protokole wyraźnie podkreślono uzyskaną informację, iż żona Polaka, choć narodowości ukraińskiej, pochodziła z rodziny „kułackiej”. Oskarżony podkreślił jednak, że majątek rodzinny, położony we wsi Peczera w obwodzie winnickim, został „rozkułaczony” (a więc odebrany), zaś jego główny zarządca (teść) nie żył już od pięciu lat. Na rok przed śmiercią, w 1930 r. zdążył jednak odwiedzić małżeństwo Wiatraków w Odessie. Idąc tym tropem, śledczy zapytał więc o innych krewnych ze strony żony, którzy przyjeżdżali w gości do portowego miasta. Jedynym takim przypadkiem była wizyta wujka Filipa Cygolnika, dawnego kułaka wysiedlonego na Ural wraz z całą rodziną. Krewny przyjechał do Odessy na dwa tygodnie, a po wyjeździe utrzymywał z żoną aresztanta częste kontakty listowne. Fakt ten również został podkreślony w zachowanym protokole zeznań, jako wielce istotny¹⁶.

Śledczy postanowił jednak zmienić taktykę i zapytał o antyradziecką działalność samego Jana Wiatraka. Podkreślił przy tym, iż jako polski patriota, miał dopuszczać się agitacji przeciwko ZSRR na terenie Odessy, o czym rzekomo NKWD doskonale wiedziało. Polak odparł, że zdarzało mu się jedynie wyrażać niepoehlebnie na temat ówczesnej sytuacji w ZSRR, a zwłaszcza wszechobecnej drożyzny na podstawowe produkty żywnościowe. Mogli to słyszeć pracownicy fabryki „Sielelektro”, mieszczącej się po sąsiedzku jego miejsca zamieszkania. J. Wiatrak dodał zresztą, że zdarzało mu się nieoficjalnie dorabiać w tymże zakładzie¹⁷.

Słyszac to, śledczy stwierdził wprost, że aresztowany składał wcześniej fałszywe zeznania. Na dowód tego przytoczył przesłuchanie w charakterze świadka pracownicy fabryki „Sielelektro” Anny Gawrilik, która miała potwierdzić fakt namawiania innych pracowników do antyradzieckiej działalności przez J. Wiatraka. Polak potwierdził więc rozmowę z A. Gawrilik, jednakże, jego zdaniem, miał wówczas jedynie chwalić system pracy w ówczesnej Polsce. Dodał przy tym, że miał on być znacznie lepszy niż w ZSRR, gdzie jedynie kierownicy produkcji w Moskwie i Leningradzie żyli na odpowiednim poziomie. Obiecał jednak nigdy więcej nie wypowiadać tego rodzaju słów w obecności innych pracowników fabryki. Przyznał się także do wcześniejszego kłamstwa, w zakresie posiadania rodziny za granicą. Wskazał przy tym na siostrę Annę Wiatrak, zamieszkałą w Józefowie, zatrudnioną w tamtejszej cukrowni. Dodał jednak, że korespondencja listowna prowadzona była dość rzadko. Oboje rodzice umarli natomiast w 1915 r. Śledczy

¹⁵ Tamże, k. 11-13, Protokół doprosy 1937 g., najabryja mes. 1 dnja.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

zapytał więc o inne osoby narodowości polskiej, zamieszkałe na stałe w ZSRR, z którymi J. Wiatrak utrzymywał kontakty. Odpowiedź aresztowanego była jednak przecząca – zeznał, że nie znał żadnego Polaka ze Związku Radzieckiego. Wobec tego, śledczy kolejno raz zarzucił składanie fałszywych zeznań. Jan Wiatrak zdążył jeszcze zapewnić, że wszystko co mówił było prawdą, po czym zakończono przesłuchanie. Nie można jednak wykluczyć, iż wobec powyższych niespójności zastosowano wobec Polaka różnego rodzaju tortury, o których nie ma informacji w zachowanym protokole¹⁸.

Do przesłuchania powrócono po upływie niespełna tygodnia – 6 listopada 1937 r. Wówczas śledczy zapytał o dokładną treść słów, jakie Polak miał wypowiadać wobec innych osób na terenie fabryki „Sielelektro”. J. Wiatrak zasłonił się jednak niepamięcią, choć wskazał, że istotnie powiedział niegdyś, iż w ZSRR wśród przedstawicieli najwyższych władz znajdowało się wielu Żydów. Jego zdaniem, w ówczesnej II RP taka sytuacja byłaby niedopuszczalna, stąd też wskazywał Polskę jako wzór do naśladowania i lepsze miejsce do życia¹⁹.

Po tych słowach śledczy zmienił taktykę i zapytał, czy J. Wiatrak uczęszczał do kościoła na nabożeństwa. W odpowiedzi usłyszał, że zdarzyło mu się to parokrotnie przed 1930 r., później natomiast zaprzestał praktyki religijnej. Nie był także w stanie wskazać osób, z którymi spotykał się w murach świątyni. Dodał również, iż nie znał nikogo spośród Polaków zamieszkałych w Odessie, zaś w Polsce nie był od 1908 r. i nie miał zamiaru się tam przeprowadzać. Na tym zakończono dość krótkie przesłuchanie²⁰.

W międzyczasie przesłuchano również trzy osoby w charakterze świadków procesowych. Jako pierwszy – 19 października 1937 r. – zeznawał Władimir Krimker 42-letni odeski Żyd, zamieszkały w kamienicy, którą dozorował Jan Wiatrak. Sąsiad nie złożył jednak zbyt obciążających zeznań – potwierdził jedynie polską narodowość aresztowanego oraz fakt odwiedzin rodziny Wiatrów przez krewnych z Dalekiego Wschodu²¹.

Znacznie bardziej rozbudowane w treści zeznania złożyła 4 listopada 1937 r., 42-letnia Ukrainka Anna Gawrilik, również zamieszkała w kamienicy przy Kanjatnym Perulku 2. Jej zdaniem, Jan Wiatrak miał się wyrażać w sposób wielce niepoprawny o życiu codziennym w ZSRR. Świadek zapamiętała, że Polak często wspominał, jak dobrze powodziło mu się wcześniej, gdy żył na ziemiach polskich, zaś w nowej rzeczywistości planował wyjechać do niepodległej II RP. Jego zdaniem, dola robotników była tam o wiele lepsza niż w Związku Radzieckim²².

Jako ostatni świadek, również 4 listopada 1937 r., zeznawał 26-letni Rosjanin Sawa Danow, zamieszkały w Odessie przy ul. Rozumowskiej 40/48 ślusarz z fabryki „Sielelektro”. W obecności śledczego potwierdził on znajomość z Janem Wiatrakiem, z racji czasowych prac, wykonywanych przez Polaka w zakładzie. S. Danow zapamiętał go jako „nie swojego człowieka”, który bardzo często dawał do zrozumienia załodze, że źle się czuł w radzieckiej rzeczywistości. Krytycznie wypowiadał się o władzach najwyższych ZSRR i ich stosunku do robotników. Ślusarz zapamiętał również, iż J. Wiatrak kilkakrotnie zwracał się do niego o pożyczkę finansową na zakup napojów alkoholowych²³.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, k. 14-15, Protokół doprosy 1937 g., najabrja mes., 6 dnja.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, k. 16-17, Protokół doprosy 1937 g., oktjarbja mes. 19 dnja.

²² Tamże, k. 18-19, Protokół doprosy, 1937 g., najabrja mes. 4 dnja.

²³ Tamże, k. 20-21, Protokół doprosy, 1937 g., najabrja mes., 4 dnja.

Po zakończeniu przesłuchań świadków i oskarżonego, organa śledcze sporządziły końcową charakterystykę Jana Wiatraka. Podkreślono w niej, że Polak przyjął radziecki paszport dopiero w 1936 r. Utrzymywał także listowne kontakty z rodziną, zamieszkałą w II RP. Był żonaty z Ukrainką – córką kułaka, zaś z jej krewnym (również kułakiem) utrzymywał stały kontakt korespondencyjny. Systematycznie prowadził antyradziecką agitację wśród pracowników zakładu „Sielelektro” oraz mieszkańców kamienicy, w której pełnił funkcję dozorca. Podkreślał przy tym, że w Polsce dola robotników miała być o wiele lepsza, aniżeli w ZSRR. Jako główny powód takiego stanu rzeczy wskazywał obecność wielu Żydów we władzach najwyższych Związku Radzieckiego. Na koniec podkreślono, iż fakty te znalazły odzwierciedlenie w zeznaniach świadków²⁴

Powyższy materiał dowodowy uznano za wystarczający do sformułowania ostatecznych zarzutów wobec Jana Wiatraka. 22 listopada 1937 r. w Odessie, tamtejsze NKWD zamknęło ostatecznie proces śledczy, oskarżając Polaka o wskazane wyżej przestępstwa, przewidziane w artykule 54-10 KK USRR („antyradziecka propaganda i agitacja”), a nie 54-1 „a”, jak pierwotnie wskazywano w momencie zatrzymania²⁵.

Wyrok skazujący zapadł na specjalnym posiedzeniu przy NKWD na szczeblu ogólnozwiązkowym, niespełna dwa miesiące później – 16 stycznia 1938 r Jan Wiatrak został wówczas uznany za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i skazany na dziesięć lat pobytu w łagrze. Polecono jednocześnie zaliczyć na poczet kary okres przebywania w areszcie tymczasowym od 24 sierpnia 1937 r.²⁶ Nie wskazano jednak, gdzie konkretnie Polak miał odbywać zasądzoną karę.

Kilka lat później – 28 lutego 1941 r. prokurator obwodowy w Odessie odmówił rozpatrzenia wniosku J. Wiatraka o uniewinnienie i skasowanie kary. Jako argument podano wówczas fakt, iż Polak przyznał się do ożenku z córką ukraińskiego kułaka, podtrzymywał kontakty z jej krewnym, wysiedlonym na Daleki Wschód, a także zataił początkowo fakt posiadania rodziny w Polsce oraz krytykował władze najwyższe ZSRR²⁷.

Po raz ostatni do sprawy powrócono już w warunkach niepodległej Ukrainy, w czerwcu 1993 r. Wówczas, na mocy decyzji prokuratury w obwodzie odeskim, Jan Wiatrak został uznany za osobę niesłusznie skazaną za prowadzenie antyradzieckiej agitacji. Tym samym, objęto go postanowieniami artykułu 1 ustawy „O rehabilitacji ofiar represji politycznych na Ukrainie” z 17 kwietnia 1991 r. Zaznaczono przy tym jednak, że zarówno sam rehabilitowany, jak również członkowie jego rodziny nie zostali poinformowani o wydanej decyzji, gdyż nie udało się ustalić miejsca ich zamieszkania²⁸. Decyzja miała więc charakter czysto symboliczny, co jednak nie może dziwić w warunkach młodego, niepodległego państwa, którego funkcjonariusze byli obciążeni wieloma innymi obowiązkami. Zazwyczaj w takich wypadkach, o ile w ogóle podejmowano próby odnalezienia rodzin skazanych, ograniczano się do ich poszukiwań w dawnym miejscu zamieszkania, sprzed kilkudziesięciu lat.

Proces karny Jana Wiatraka zakończył się wyrokiem skazującym z kilku powodów. Śledczy NKWD zgromadzili bowiem zeznania świadków, potwierdzające wysu-

²⁴ Tamże, k. 22, Sprawka.

²⁵ Tamże, k.2 3, Obwinitelnoje zakljuczenije, g. Odessa, 22 najabrja 1937 g.

²⁶ Tamże, k. 24, Wypiska iz protokola Osobowego Sowjeszczanija pri Narodnom Komissarje Wnu-trjennych Del SSSR ot 16 janwarja 1938 g.

²⁷ Tamże, k. 25-26, Postanowlenije, 1941 g., fewralja 28-go dnja, g. Odessa.

²⁸ Tamże, k. 27, Wysnowok, 23 ijunja 1993 r.

nięte w toku postępowania tezy o działalności oskarżonego. Ponadto w toku kolejnych przesłuchań, J. Wiatrak częściowo potwierdził słusność zgromadzonych dowodów (jak choćby fakt uczęszczania do kościoła, a także krytykę sytuacji w ZSRR i posiadanie rodziny za granicą, oraz małżeństwo z córką „kułaka”). Pomimo, że stanowczo zaprzeczał kontaktom z polskim wywiadem, a także prowadzeniu antyradzieckiej agitacji, złożone przez niego powyższe zeznania, wystarczyły, aby pociągnąć go do odpowiedzialności karnej, właśnie za tego rodzaju przestępstwa. Być może oskarżony nie miał nawet świadomości, że potwierdzając pewne fakty z własnego życiorysu, de facto obciążał się przed funkcjonariuszami NKWD, którzy potraktowali te informacje jako przyznanie się do winy. W toku procesu zmieniono co prawda artykuł KK USRR, z którego ostatecznie skazano J. Wiatraka, co jednak nie uchroniło go przed długoletnim pobytom w łagrze.

Rolnik spod Szepetówki – rozstrzelany

Nieco inaczej wyglądała sprawa Wacława Garapata – 36-letniego rolnika ze wsi Chorowice, w rejonie szepietowskim, na terenie ówczesnego obwodu kamieniecko-podolskiego. W zachowanych dokumentach został określony jako dawny kułak narodowości polskiej, nie należący do partii politycznej. Co niezwykle istotne, W. Garapat miał już za sobą dwuletni pobyt w zakładzie karnym, dokąd trafił w 1932 r., za posługiwanie się podrobionymi dokumentami. Nie bez znaczenia dla śledztwa był również fakt, iż Polak posiadał rodzinę w Austrii, co niejako automatycznie zwiększało podejrzenia o działalność szpiegowską²⁹.

W oficjalnym uzasadnieniu aresztowania, młodszy lejtnant NKWD w Szepetówce o nazwisku Rachubow zapisał, iż Wacław Garapat na przestrzeni wielu lat prowadził działalność o charakterze kontrewolucyjnym. Miał bowiem rozpowszechniać plotki na temat rzekomej zbliżającej się wojny między II RP a ZSRR, w której przewidywał zwycięstwo Polaków. Krytykował również poziom życia w Związku Radzieckim, wychwalając jednocześnie porządek w II RP. To wystarczyło, aby wysunąć podejrzenie o wyczerpaniu znamion czynu zabronionego, przewidzianego w artykule 54-10 KK USRR, co stanowiło podstawę wniosku o zatrzymanie i doprowadzenie do aresztu tymczasowego NKWD w Szepetówce³⁰.

Tego samego dnia funkcjonariusze NKWD dotarli do miejsca zamieszkania Polaka, we wsi Chorowice, gdzie dokonali aresztowania W. Garapata w charakterze podejrzanego. W czasie rewizji osobistej ujawniono, a następnie zarekwirowano: paszport o numerze 657170, książeczkę wojskową, trzy pocztówki oraz dwa listy w kopertach³¹.

Po doprowadzeniu do aresztu, Wacław Garapat podpisał ankietę aresztanta, gdzie wskazał, polską narodowość, ukończone pięć klas szkoły powszechnej, kułackie pochodzenie oraz zatrudnienie w kolchozie na terenie własnej miejscowości³². Po zakończeniu czynności o charakterze wstępnym, śledczy NKWD przystąpili do przesłuchiwania, zarówno samego aresztowanego, jak i świadków w procesie.

²⁹ Derżawnyj Archiw Chmelnyckoj Oblasti u m. Chmelnyckomu (dalej: DACHO): F.R.6193, op. 12, sp. P-17089, k. 1, Postanowlenije o naczati sledstwija, g. Szepetowka, janwarja 3 dnja, 1938 g.

³⁰ Tamże, k. 2, Postanowlenije ob izbranii mjery presecezenija, g. Szepetowka, janwarja 3 dnja, 1938 g.

³¹ Tamże, k. 5, Protokol obyska, 1938 goda, janwarja 3 dnja.

³² Tamże, k. 7, Anketa arestowannogo.

Wacław Garapat po raz pierwszy zasiadł naprzeciwko mł. lejtnanta Rachubowa 7 stycznia 1938 r. Na początku śledczy zażądał podania informacji na temat wszystkich członków rodziny, zarówno w kraju, jak i za granicą. W. Garapat powiedział wówczas o swej siostrze Franciszce, która wyszła za mąż za Austriaka, a następnie wyjechała z nim do jego ojczyzny. Oprócz tego, aresztowany posiadał jedynie brata Romana, zamieszkałego w Chorowicach i pracującego w tamtejszym kolchozie³³.

Na kolejne sugestie śledczego (o działalności kontrrewolucyjnej, nielegalnym przekraczaniu granicy polsko-radzieckiej oraz rozpowszechnianiu treści antyradzieckich) Polak przyznał się początkowo do prowadzenia aktywnej propagandy w zakresie wychwalania porządków w II RP, w opozycji wobec ówczesnego stanu rzeczy w Związku Radzieckim. Krytykował przede wszystkim kolektywizację, a następnie przymusowe wcielanie rolników do kolchozów. Po zakończeniu tego procesu ich poziom życia znaczenie się obniżył, przez co nie mógł równać się doli rolników w sąsiedniej Polsce³⁴.

Trzeba przy tym pamiętać, iż analizowany obszar położony był tuż przy ówczesnej granicy polsko-radzieckiej, a sama Szepetówka stanowiła niezwykle ważny węzeł kolejowy na zachodnich krańcach Ukraińskiej SRR. Dlatego też, mimo dobrze strzeżonej granicy, pewne informacje o wydarzeniach w Polsce, nieoficjalnie docierały do mieszkańców tych okolic.

Wracając jednak do przesłuchania Wacława Garapata, trzeba zauważyć, iż wspominał on również o rozgłaszanych przez siebie plotkach o nadchodzącej wojnie, w której II RP miała, jego zdaniem, zwyciężyć Związek Radziecki³⁵. Tym samym, Polak przyznał się praktycznie do wszystkich stawianych mu zarzutów.

Śledczy NKWD w Szepetówce jeszcze pod koniec grudnia 1937 r. przesłuchali w charakterze świadków trzy osoby. Jako pierwszy zeznania składał 44-letni Ukrainiec Nikifor Kornijczuk, sołtys wsi Chorowice. Wystawił wówczas Polakowi wiele krytyczną opinię, wspominając o krewnych jego żony, zamieszkałych w Polsce, z którymi małżeństwo utrzymywało korespondencję listowną. Powiedział również, iż Wacław Garapat w 1930 r. otwarcie występował przeciwko kolektywizacji na terenie własnej wsi, przekonując tamtejszych rolników o pomocy zbrojnej ze strony II RP. Sołtys nie zapomniał także o dwuletnim wyroku więzienia, jaki Polak odsiadywał za fałszerstwo dokumentów. Wyraźnie zaznaczył również, że jako pracownik kolchozu niezbyt dokładnie przykładał się do obowiązków zawodowych³⁶.

Tego samego dnia przed obliczem śledczych zasiadł również 26-letni Polak Stefan Szindler, sekretarz Rady Wiejskiej w Chorowicach. Potwierdził on fakt podtrzymywania przez W. Garapata kontaktów listownych z rodziną, zamieszkałą w Kowlu na terenie II RP. Świadek zeznał również, iż oskarżony jako pracownik kolchozu często porzucał konie na wypasie i nie poświęcał im należytej uwagi. Otwarcie krytykował także samą ideę kolchozu oraz przymusową kolektywizację³⁷.

Jako ostatni 30 grudnia 1937 r. zeznania składał 44-letni Ukrainiec Stepan Jablonskij, zatrudniony jako smarowacz na kolei. Stwierdził on, iż krewny Wacława Garapata

³³ Tamże, k. 10-12, Protokół doprosa, 1938 g. janw. mes. 7 dnja.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże, k. 14, Protokół doprosa swiditelja 1937 goda, dekabrja 30-go dnja.

³⁷ Tamże, k. 15, Protokół doprosa swiditelja 1937 goda, dekabrja 30-go dnja.

z Kowla kilkakrotnie nielegalnie przekraczał granicę i odwiedzał aresztowanego w jego domu. Mało tego, miał to być oficer rezerwy, mający za sobą czynną służbę w polskiej armii. Świadek nie wykluczył więc, że obaj planowali konkretne działania, zmierzające do aktów dywersji. S. Jablonski potwierdził także fakt dwuletniego aresztu za fałszerstwo dokumentów oraz niechęć W. Garapata do idei kolektywnych gospodarstw rolnych³⁸.

Na początku stycznia 1938 r. NKWD w Szepetówce przesłuchało jeszcze czwartego świadka – 36-letniego Ukraińca Nikifora Zarsinowa, zamieszkałego w Sławucie. Tym razem śledczym chodziło o ustalenie krewnych ze strony żony W. Garapata, którzy na stałe zamieszkiwali w Polsce. Świadek potwierdził więc wcześniejsze ustalenia o rodzinie w Kowlu, a także fakt utrzymywania korespondencji listowej³⁹.

Powyższe zeznania czterech świadków, wraz z przyznaniem się do winy ze strony Waclawa Garapata, pozwoliły śledczym na zamknięcie sprawy i przekazanie jej prokuratorowi. Do akt dołączono krótką w treści notatkę służbową z 7 stycznia 1938 r., przedstawiającą charakterystykę winy aresztowanego. Ukazano go w niej jako „aktywnego polskiego nacjonalistę”, rozpowszechniającego plotki o nadchodzącej wojnie polsko-radzieckiej i przyłączeniu zachodnich terenów Ukraińskiej SRR do II RP. Zarzucono mu także opór wobec kolektywizacji i krytykę metod gospodarczych, obowiązujących w Związku Radzieckim⁴⁰.

Tydzień później – 14 stycznia 1938 r. prokurator w Kamieńcu Podolskim przychylił się w pełni do zarzutów postawionych Waclawowi Garapatowi przez śledczych NKWD z Szepetówki⁴¹. Wobec niemal pełnej zgodności zeznań świadków i wersji oskarżonego, 2 lutego 1938 r. wydano decyzję skazującą Polaka na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano 25 lutego 1938 r. w Kamieńcu Podolskim⁴².

Do sprawy powrócono ponad pół wieku później. Ówczesny Zarząd KGB w obwodzie chmielnickim⁴³, decyzją naczelnika A. Deniszczyka z 31 grudnia 1988 r., uznał rozstrzelanie Waclawa Garapata za nieuzasadnione⁴⁴. Niespełna trzy miesiące później – 16 marca 1989 r. Polak otrzymał miano ofiary represji systemu totalitarnego i pośmiertną rehabilitację wyroku⁴⁵. Podjęto nawet próby ustalenia ówczesnego miejsca zamieszkania ewentualnych członków rodziny, w celu przekazania im tej wiadomości. Okazało się jednak, że u schyłku dziewiątej dekady XX stulecia, żaden z mieszkańców wsi Chorowice nie nosił nazwiska Garapat⁴⁶. W ten sposób nawet czysto symboliczna rehabilitacja skazanego na śmierć Polaka nie została przekazana nikomu z jego bliskich.

Proces karny Waclawa Garapata zakończył się najwyższym wymiarem kary przewidzianym w KK USRR, z kilku powodów. Już w momencie zatrzymania podejrzanego,

³⁸ Tamże, k. 16, Protokół doprosa świadka z 1937 roku, 30-go dnia grudnia.

³⁹ Tamże, k. 13, Protokół doprosa świadka z 1938 roku, 3-go dnia stycznia.

⁴⁰ Tamże, k. 19, Sprawka.

⁴¹ Tamże, k. 17-18, Obwinielnoje zaključenie, 14 I 1938 g.

⁴² Tamże, k. 21, Wypiska iz kopii protokole no 886 narodnogo komissara wnutrjennych del SSSR i prokurora SSSR ot 2 februarja 1938 g.

⁴³ Przed II wojną światową stolicą obwodu był Kamieniec Podolski. Dopiero w 1954 r., w 300. rocznicę ugody perejasławskiej przeniesiono ją do dawnego Płoskirowa, który otrzymał wówczas nazwę Chmielnicki, na cześć ukraińskiego hetmana Bohdana Chmielnickiego.

⁴⁴ DACHO: F.R.6193, op. 12, sp. P-17089, k. 24, Pismo prokurora Chmelnyckoj oblasti, 31 dekabrya 1988 g.

⁴⁵ Tamże, k. 25, Zaključenie, 16 marta 1989 g.

⁴⁶ Tamże, k. 23, Dowidka nr 58 wid 6.12.1988 r.

nie bez znaczenia pozostawała jego kryminalna przeszłość, w tym dwa lata spędzone w więzieniu. Ponadto sam W. Garapat przyznał się w toku kolejnych przesłuchań do większości zarzutów, stawianych mu przez śledczych NKWD. Niepochlebne opinie wystawili mu również zeznający w procesie świadkowie, którzy jednogłośnie potwierdzali nieprzychylny stosunek Polaka do Związku Radzieckiego, a także fakt utrzymywania kontaktów z osobami zamieszkałymi za granicą. Z racji tego, że w wielu zeznaniach pojawił się wątek rzekomo nadchodzącego konfliktu zbrojnego między II RP a ZSRR, W. Garapat został pociągnięty do odpowiedzialności za działalność antypaństwową. Po najwyższy wymiar kary sięgnięto z racji braku wątpliwości w udowodnieniu winy, a także zbiegu kilku przestępstw, których dopuścił się oskarżony, czemu zresztą nie zaprzeczył w toku śledztwa.

Uniewinniony na pograniczu

Zgoła odmiennie od obu powyższych przypadków wyglądał proces karny toczony w 1938 r. na terenie obwodu winnickiego, przeciwko 71-letniemu Pawłowi Gawrysiewiczowi. W ostatni dzień kwietnia tego roku, naczelnik rejonowego oddziału NKWD w Czerniwcach⁴⁷ o nazwisku Ralnikow zdecydował o aresztowaniu Polaka. Oficjalnym podejrzeniem była rzekoma kontrrewolucyjna działalność P. Gawrysiewicza w strukturach nielegalnej „Polskiej Organizacji Wojskowej”⁴⁸. Decyzję o areszcie oparto na podstawie aż trzech artykułów KK USRR (54-4, 54-10 oraz 54-11)⁴⁹. Umotywowano ją także faktem, iż przebywając na wolności Polak mógłby uchylać się od odpowiedzialności karnej i podejmować próby matactwa⁵⁰.

Jeszcze tego samego dnia funkcjonariusze NKWD udali się do wsi Chryniówka, w celu zatrzymania polskiego rolnika. Na miejscu przeprowadzono także rewizję osobistą oraz przeszukanie całego obejścia. Nie przyniosło to jednak zbyt dużych rezultatów, albowiem przy aresztowanym ujawniono zaledwie paszport o numerze 661258⁵¹.

Po doprowadzeniu do aresztu, Paweł Gawrysiewicz podpisał także ankietę, przewidzianą dla osób zatrzymanych przez NKWD. Wskazał w niej podstawowe dane na swój temat: pochodził z miasta Grabowiec na Lubelszczyźnie, nie należał do żadnej partii politycznej, był obywatelem radzieckim narodowości polskiej, żonatym, dotychczas nie karany⁵².

W krótkiej charakterystyce, wystawionej przez śledczych, Gawrysiewicz określony został jako były kułak oraz członek kolchozu we wsi Chryniówka, gdzie zamieszkiwał. Miał również prowadzić w ukryciu nielegalną działalność antypaństwową w ramach „Polskiej Organizacji Wojskowej”⁵³.

4 maja 1938 r. wydano decyzję o umieszczeniu Pawła Gawrysiewicza w więzieniu w Mohylowie Podolskim, tuż przy ówczesnej granicy ZSRR z Rumunią. Tam też, choć

⁴⁷ Miejscowość położona w obwodzie winnickim nad rzeką Murafą, siedziba władz rejonowych. Nie mylić z Czerniwcami – wówczas wchodzącymi w skład Rumunii.

⁴⁸ Derżawnyj Archiw Wynnyckoj Oblasti u m. Wynnicja (dalej: DAWO): F.R-6023, op. 4, sp. 477, k. 1, Postanowlenije, gor. Czerniewcy, 30-go aprjelja 1938 goda.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże, k. 2, Postanowlenije, gor. Czerniewcy, 30-go aprjelja 1938 goda.

⁵¹ Tamże, k. 5, Protokół obyska, 1938 goda, aprjelja 29 dnja.

⁵² Tamże, k. 7, Anketa arestowannogo.

⁵³ Tamże, k. 3, Postanowlenije 1938 goda, maja 4-go dnja.

dopiero po upływie dziesięciu dni – 14 maja 1938 r., przeprowadzono przesłuchanie Polaka w charakterze podejrzanego. Wbrew przyjętej praktyce pytań wprowadzających (stan rodziny, autobiografia), śledczy NKWD o nazwisku Duchowij, od razu zapytał o szczegóły antyradzieckiej działalności, o którą P. Gawrysiewicz był podejrzany. W odpowiedzi usłyszał jednak stanowcze zaprzeczenie. Wobec tego, postawił pytanie o aktywność zawodową do czasu rewolucji październikowej. P. Gawrysiewicz odparł więc, że pracował wówczas jako hodowca koni oraz rolnik w gospodarstwie kułaka o nazwisku Jaroszyński we wsi Czerniwci⁵⁴.

Dalej śledczy przeszedł do konkretnych pytań w zakresie znajomości z księdzem Kasprzyckim i organistą Zdanowskim. Oskarżony potwierdził jedynie ich tożsamość z racji pełnionych funkcji w kościele w jego rodzinnej wsi, zaprzeczył jednak aby utrzymywał z nimi jakiegokolwiek bliższe kontakty. Słyszając to, oficer NKWD wprost zasugerował ścisłą współpracę Gawrysiewicza z oboma mężczyznami, która miała polegać na wychwalaniu porządków w II RP oraz otwartej krytyce władzy radzieckiej. W odpowiedzi kolejny raz usłyszał jednak całkowite zaprzeczenie⁵⁵. Na tym zakończono przesłuchanie, nie podając godziny jego rozpoczęcia ani zakończenia.

Kolejny raz Paweł Gawrysiewicz zasiadł naprzeciwko śledczego po upływie nieco ponad dwóch tygodni – 1 czerwca 1938 r. Ponownie przesłuchującym był oficer Duchowij, który od razu przystąpił do zasadniczych pytań, pomijając jakiegokolwiek informacje o charakterze drugorzędnych. Mało tego, oznajmił wprost oskarżonemu, iż organa śledcze dysponowały rzekomo mocnymi dowodami, potwierdzającymi jego działalność w ramach „Polskiej Organizacji Wojskowej”. Ten jednak po raz kolejny stanowczo zaprzeczył. Śledczy przystąpił więc do jeszcze mocniejszego ataku, stwierdzając składanie fałszywych zeznań przez oskarżonego. Dodał przy tym, iż organa NKWD w obwodzie winnickim posiadały dowody na współpracę P. Gawrysiewicza z księdzem i organistą kościoła w Czerniwcach. Cała trójka miała rzekomo działać na rzecz polskiego wywiadu. Ponad siedemdziesięcioletni aresztant znowu jednak nie potwierdził wersji śledczego, który ostatecznie nie przedstawił mu jakichkolwiek dowodów, o jakich dwukrotnie wspominał. Wobec tego, zmuszony był zakończyć przesłuchanie⁵⁶.

Poza brakiem wspomnianych dowodów w procesie karnym Pawła Gawrysiewicza zwracał uwagę fakt braku przesłuchań jakichkolwiek świadków, mogących potwierdzić lub zaprzeczyć tezie stawianej przez śledczych. Mimo to, organa NKWD w obwodzie winnickim zdecydowały się jeszcze przez trzy tygodnie zatrzymać Polaka w areszcie w Mohylowie Podolskim. Dopiero 21 czerwca 1938 r. wydano postanowienie o zwolnieniu P. Gawrysiewicza z więzienia, na skutek braku dowodów, potwierdzających popełnienie przez oskarżonego zarzucanych mu czynów. Całą dokumentację sprawy, liczącą zaledwie kilkanaście kart, zdecydowano się złożyć do archiwum⁵⁷. Polak odzyskał więc wolność, choć nie doczekał się jakiegokolwiek zadośćuczynienia za kilka miesięcy spędzone niesłusznie w areszcie.

Po upływie kolejnych dwunastu miesięcy, sprawę Pawła Gawrysiewicza z archiwum wydobyl prokurator rejonowy w Mohylowie Podolskim o nazwisku Winniczuk.

⁵⁴ Tamże, k. 9-10, Protokół doprosa, 1938 g., maja mes. 14 dnja.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże, k. 11, Protokół doprosa obw. Gawrysiewicza Pawła Pawłowicza 1-go ujunią 1938 g.

⁵⁷ Tamże, k. 12, Postanowienije, gor. Mogilew-Pod., maja mes. 21-go dnja 1938 goda.

Dokonał on wówczas ponownej analizy całej dokumentacji, zgromadzonej przez funkcjonariuszy NKWD w procesie śledztwa. Po zakończeniu tych czynności, przychylił się do wcześniejszego postanowienia o zamknięciu sprawy z powodu braku dowodów obciążających P. Gawrysiewicza. Zdecydował także o ostatecznym przekazaniu sprawy do archiwum⁵⁸.

W ten sposób polski rolnik ze wsi Czerniwci na ówczesnym pograniczu radziecko-rumuńskim uniknął kary wywózki do łagrów na Dalekim Wschodzie na wiele lat lub śmierci poprzez rozstrzelanie. Nie zrekompensowano mu co prawda w żaden sposób kilku miesięcy spędzonych niesłusznie w areszcie, jednakże pozwolono wrócić do miejsca zamieszkania. Uwagę przykuwa także sposób prowadzenia przesłuchań przez śledczego NKWD o nazwisku Duchowij. Kilukrotnie sugerował on bowiem oskarżonemu, iż posiadał rzekome dowody, potwierdzające popełnienie zarzucanych mu czynów. Aby jeszcze bardziej uwiarygodnić się w oczach P. Gawrysiewicza, oficer podał nazwiska księdza i organisty z miejscowego kościoła, sugerując wspólną z nimi działalność kontrrewolucyjną. Jednakże, wobec nieprzejednanej postawy ponad siedemdziesięcioletniego już Polaka, NKWD w obwodzie winnickim musiało w końcu odstąpić od dalszego prowadzenia postępowania. Nie pomógł w tym również element „aresztu wydobywczego”, jaki zastosowano wobec P. Gawrysiewicza już po ostatnim spotkaniu ze śledczym (na okres trzech tygodni). Jak zatem widać, nie każdy proces karny obywateli radzieckich narodowości polskiej na terenie Ukraińskiej SRR w drugiej połowie lat 30. XX wieku kończył się wyrokiem skazującym na śmierć lub długoletni pobyt w łagrach.

Zakończony uniewinnieniem proces karny Pawła Gawrysiewicza należał do rzadkości w ówczesnym ZSRR. Ponad siedemdziesięcioletni Polak w toku śledztwa konsekwentnie zaprzeczał przynależności do struktur fikcyjnej „Polskiej Organizacji Wojskowej”, jak również nie przyznawał się do utrzymywania bliższych relacji z wymienionymi osobami (księdzem i organistą). Odpierał również zarzuty śledczego, dotyczące składania fałszywych zeznań. Szybko okazało się, że funkcjonariusze NKWD nie dysponowali w zasadzie żadnymi dowodami, które mogłyby obciążyć P. Gawrysiewicza. Mało tego, w toku śledztwa, nie przesłuchano nawet żadnych świadków, co oznaczało brak zeznań przeciwko oskarżonemu. W takiej sytuacji, uniewinnienie było jedyną możliwą opcją zakończenia sprawy. Mimo braku udowodnienia winy, podejrzany nie otrzymał jednak jakiegokolwiek rekompensaty za czas spędzony w areszcie, co przy jego wieku, z pewnością mocno odbiło się na stanie zdrowia.

Wnioski końcowe

Przeanalizowane wyżej trzy przypadki procesów karnych toczonych wobec Polaków z radzieckim obywatelstwem w latach 1937/1938 na obszarze USRR prowadzą do kilku wniosków. Choć wszystkie odbywały się na sąsiadującym ze sobą terenie trzech obwodów (kamieniecko-podolskim, winnickim i odeskim), to jednak miały zdecydowanie różny przebieg i zakończyły się odmiennymi decyzjami końcowymi.

W przypadku dozorczy z Odessy, zgromadzone dowody w postaci zeznań świadków, pozostawały w dużej mierze w sprzeczności z wersją oskarżonego. Mimo to, został on skazany na dziesięcioletni pobyt w łagrze na Dalekim Wschodzie za działalność kontrrewolucyjną. Z kolei wobec kolchoźnika z okolic Szepełowki nie bez znaczenia pozostał

⁵⁸ Tamże, k. 13, Postanowienie 1939 года, 1 czerwca 22 dnia, gor. Mogilew-Podolsk.

fakt jego kryminalnej przeszłości i wcześniejszego wyroku skazującego. Zeznania trojga świadków były również w większości zbieżne ze słowami samego oskarżonego, który przyznał się do sporej części ze stawianych mu zarzutów. Dlatego też, zastosowano wobec niego najsurowszą karę – śmierć przez rozstrzelanie. Obu mężczyzn obciążył również fakt posiadania członków rodziny poza granicami Związku Radzieckiego (w Austrii i w Polsce, ale także w odległych połaciach ZSRR – na Uralu), z którymi utrzymywali stałą korespondencję listowną.

Zgoła odmiennie wyglądała natomiast sytuacja w ostatnim przeanalizowanym procesie karnym, w którym w roli oskarżonego występował Paweł Gawrysiewicz z obwodu winnickiego. Był on także znacznie starszy od Jana Wiatraka oraz Wacława Garapata. Konsekwentnie odmawiał przyznania się do winy, nawet w sytuacji, gdy śledczy wmawiał mu posiadanie rzekomych informacji, świadczących o jego winie. Wobec braku dowodów, organa NKWD zmuszone były zamknąć śledztwo i zwolnić oskarżonego z aresztu. Decyzję tę potwierdził również prokurator rejonowy w Mohylowie Podolskim.

Zestawiając powyższe procesy karne z ogółem śledztw prowadzonych przeciwko Polakom w ZSRR w II połowie lat trzydziestych XX wieku, należy stwierdzić, że przypadek niewinnienia P. Gawrysiewicza, był jednym z zaledwie 3% zakończonych w ten sposób postępowań. W całym ZSRR rozpatrzono bowiem wówczas sprawy karne dotyczące 143 810 osób, z których skazano 139 835 podejrzanych (97%), w tym aż 111 091 rozstrzelano (79%)⁵⁹. Przeanalizowane procesy Jana Wiatraka i Wacława Garapata znalazły się wśród dwóch pozostałych kategorii, zakończonych wyrokami skazującymi.

Powyższa analiza trzech procesów karnych toczonych w ramach w latach trzydziestych XX wieku na terenie USRR, ukazuje także szeroki wachlarz metod działań radzieckich służb specjalnych i organów sądowych. Oprócz tradycyjnego zbierania dowodów na podstawie przesłuchań świadków i oskarżonych, często posuwno się do preparowania wersji zdarzeń, licząc przy tym na przyznanie się osób aresztowanych do winy. Niemniej, w przypadku ewidentnych braków w dokumentacji, oskarżony miał jednak szansę na odzyskanie wolności. Jednakże, gdy świadkowie potwierdzali stawiane przez śledczych tezy, a sam aresztant częściowo również przyznawał się do winy, czekał go wyrok skazujący. W zależności od wagi zgromadzonych dowodów i skali prowadzonej działalności kontrrewolucyjnej, najczęściej decydowano się na wieloletni pobyt w łagrze (zazwyczaj oznaczający po prostu męczeńską śmierć na zesłaniu) lub natychmiastowe rozstrzelanie.

REFERENCES

Archival sources:

Derżawnyj Archiw Odeskoi Oblasti u m. Odesa (DAOO): F.R-8065, op.2, sp.1764 (Sledstwennoje Delo po obwineniju Wjetraka Iwana Andrejewicza)

Derżawnyj Archiw Chmelnyckoj Oblasti u m. Chmelnyckomu (DACHO): F.R.6193, op.12, sp. P-17089 (Ugłownoje Delo po obwineniju Garapata Wacława Josyfowicza)

Derżawnyj Archiw Wynnyckoj Oblasti u m. Wynnicja (DAWO): F.R-6023, op.4, sp.477 (Delo na Gawrysiewicza Paweł Pawłowicz)

Printed sources:

⁵⁹ *Wielki terror: operacja polska 1937-1938. Polska i Ukraina...*, s.71.

Wielki terror: operacja polska 1937-1938. Polska i Ukraina w latach trzydziestych-czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych, Warszawa – Kijów 2010.

Studies:

Bażan O., Zolotarow W., „Polska Operacja” NKWS 1937-1938 rr. *Pidhotowka nakazu nr 00485 w kijiwskij ta charkiwskij oblastiach*, „Krajoznawstwo” nr 3 (2019), s.192-204.

Iwanow N., *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939*, Warszawa 1991.

Kuśnierz R., *Czystki i terror na Ukrainie (1934-1938)*, Słupsk 2016.

Kuśnierz R., *Funkcjonowanie polskich placówek dyplomatycznych w ZSRS w warunkach Wielkiego Terroru (1937-1938)* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX – początkach XXI wieku*, red. H. Stroński, G. Seroczyński, Olsztyn – Charków 2010, s.374-403.

Okipniuk W., *Konsulat Generalny II Rzeczypospolitej w Kijowie. Tragiczny epilog jesieni 1939 r.*, „Przegląd Archiwalny IPN” nr 9 (2016), s.151-164.

Olechowski P., *Konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie pod lupą radzieckich służb specjalnych w kwietniu 1938 r.*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” nr VIII/2 (2017), s.159-170.

Petrov N., Roginski A., *The Polish Operation of the NKVD, 1937-1938* [w:] *Stalin's Terror: High Politics and Mass Repression in the Soviet Union*, Basingstoke 2003, s. 153-172.

Shearer D., *Social Disorder, Mass Repression and the NKVD During the 1930s.*, [w:] *Stalin's Terror: High Politics and Mass Repression in the Soviet Union*, Basingstoke 2003, s.85-117.

Sommer T., *Operacja antypolska NKWD 1937-1938*, Warszawa 2014.

Stroński H., *Nieudany eksperyment. Treść, formy i skutki sowietyzacji ludności polskiej na Ukrainie w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku* [w:] *Polska droga do Kazachstanu. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Żytomierz 12-14 października 1995 roku*, red. T. Kisielewski, Warszawa 1998, s.7-23.

Stroński H., *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929-1939*, Warszawa 1998.

Uwarkina M., *Losy Polaków na Ukrainie Sowieckiej w świetle dokumentów służb specjalnych ZSRR i Konsulatu RP w latach trzydziestych XX wieku* [w:] *Sen o potęgę: bezpieczeństwo, suwerenność, mocarstwowość: Rzeczpospolita Polska 1918-1939*, red. E. Maj, Lublin 2014, s. 149-169.

Winnicki Z.J., *Szkice Kojdanowskie. Kojdanowosko – Polski Rejon Narodowościowy. Uwagi o genezie i przesłankach funkcjonowania. Stan badań problematyki*, Wrocław 2005.

Internet:

Marchlewszczyzna Radziecka [na:] <https://prasapolukr.ijp.pan.pl/katalog/marchlewszczyzna-radziecka> (dostęp: 21 XI 2021 r.)

Operacja Polska [na:] <https://operacja-polska.pl/> (dostęp: 10 XI 2021 r.).

